

15. niedziela po Trójcy Świętej

W dniu, w którym PAN Bóg uczynił ziemię i niebo, nie było jeszcze żadnego krzewu polnego na ziemi ani nie wyrosła żadna polna trawa, ponieważ PAN Bóg nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię. Tylko mgła wydobywała się z ziemi i nawilżała całą powierzchnię gleby. Wtedy PAN Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, tak że człowiek stał się żywą istotą.

Potem PAN Bóg zasadził ogród w Edenie na wschodzie i umieścił tam człowieka, którego ulepił. PAN Bóg sprawił, że wyrosły z ziemi wszelkie pięknie wyglądające drzewa o smacznych owocach, a w środku ogrodu drzewo życia oraz drzewo poznania dobra i zła. Potem PAN Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.

1 Mż 2,4b-9.15

Pieśni: 849, intr. 70, 730, 914, 852, 614.

Słowo Boże, które zostało wyznaczone do rozważania w dzisiejszą niedzielę podejmuje bardzo ciekawy i frapujący temat, który co jakiś czas pojawia się w różnych gremiach. Dotyczy on relacji wiary i nauki.

Jaki to temat? Stworzenie człowieka i zadanie, które człowiek otrzymał.

My często pytamy jak? Jak powstał człowiek, ziemia, wszechświat? Poważne i uzasadnione pytanie. To jest zadanie dla nauki. Wiemy, że odpowiedzi, które naukowcy w ciągu stuleci udzielali, są bardzo różnego rodzaju.

Odpowiedzi i hipotezy, których udziela współczesna nauka idą w kierunku długiego historycznego rozwoju życia na planecie ziemi. Od prymitywnych form życia aż do współczesnego człowieka.

A o czym mówi biblijny przekaz? Jest to bardzo istotne, bo dzięki odpowiedzi na to pytanie, będziemy mogli stwierdzić, czy w ogóle są, a jeżeli tak, to jakie są rozbieżności między biblijnym przekazem, a przekazem naukowym.

I musimy jasno powiedzieć, że przekaz biblijny kładzie nacisk na pytanie: Po co jest człowiek na ziemi, która jest piękna jak ogród. Po co człowiek został stworzony? Bo opis biblijny informuje nas, że człowiek został stworzony, jest stworzeniem Bożym. Po co i dlaczego?

Nauka nie odpowiada na pytania: po co i dlaczego jesteśmy tutaj na ziemi. My w kościele nie pytamy skąd się wziąłem, lecz po co tu jestem, po co żyję? Jaka jest moja rola, zadanie w tym życiu? Kto w swoim życiu zamieni pytanie „jak” na „po co”, które jako pierwsze pojawia się w Biblii, ten zauważy bezsensowność alternatywy: kto ma rację, nauka czy Biblia. Chodzi o szukanie odpowiedzi na zasadniczo różne pytania.

Po tych uwagach i przemyśleniach chcemy wgłębić się w słowa dzisiejszego tekstu biblijnego. Otrzymujemy informację, że ziemia była pustynią bez jakiegokolwiek życia, jak księżyc i inne planety, które ludzkie oko do tej pory mogło osiągnąć i zobaczyć.

I najpierw ważna informacja: Bóg spuścił deszcz. Gdy ziemia została nawodniona, rozkwitło życie. Do dzisiaj przeżywają to i obserwują nomadzi na pustyni. Gdy na pustyni spadnie deszcz, na ich oczach, wręcz w oka mgnieniu, pustynia zamienia się w piękny ogród.

Był piękny ogród, ale nie było nikogo, kto by się nim zajmował, uprawiał i strzegł. Dlatego uczynił Pan Bóg człowieka, jak garncarz lepi z gliny konkretną formę garnka. Człowiek nazywa się Adam, ponieważ jest ukształtowany z „Adama”, z ziemi. W języku hebrajskim „Adama” znaczy ziemia.

Szydercy mają w tym miejscu pole do kpin. Jesteśmy grudką ziemi? I z radością i satysfakcją uderzają się w nogę, rękę, ruszają nimi, żeby pokazać, że nie rozsypują się jak figura z piasku, którą dzieci uformowały na plaży.

Nie śmiecie się zza wcześniej. Z ziemi jesteś człowieku, i do ziemi wrócisz, i w ziemię się obracasz, mówimy składając trumnę lub urnę do ziemi. To już usłyszał Adam, gdy złamał zaufanie Boże i przekroczył Boże przykazanie.

Również Psalmista wyznawał, że ludzie znowu staną się prochem, materią i modlił się: „*Gdy zabierzesz im tchnienie, giną i w proch się obracają*” (Ps. 104,29).

Boże tchnienie, jest tym, co utrzymuje człowieka przy życiu. Czyli wszystko zależy od tchnienia życia. Bożego tchnienia życia. Człowiek posiada coś z Boga. Dlatego Psalmista wyznawał i w zadziwieniu pytał: „*czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, czym syn człowieczy, że masz go w opiece? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od Boga uwieńczyłeś chwałą i dostojenstwem*” (Ps 8,5.6). To znaczy, że mam Stwórcę, który mnie otacza pełnią miłości, ukoronował mnie chwałą i dostojenstwem, jakiego nie ma żadne inne stworzenie. I dotąd mnie zachowuje, mimo że od początku przekraczam wyznaczone przez niego granice.

Człowiek, otrzymuje planetę ziemię, która jest przepięknym ogrodem. Ja, człowiek zawdzięczam życie nie jakiemuś przypadkowi, ślepemu losowi, kaprysowi natury. Wiara podpowiada: To cud, że ja jestem. „*Wysławiam Cię za to, że mnie cudownie stworzyłeś. Twoje dzieła są godne podziwu – moja dusza wie o tym bardzo dobrze. Moje kości nie były Ci obce, gdy byłem tworzony w ukryciu, tkany w głębi ziemi*” (Ps 139,14.15).

Co jest jeszcze niezwykle i cudowne? To, o czym już zostało wspomniane. Człowiek nie został postawiony na pustyni, na której nie ma żadnego życia, ale we wspaniałym ogrodzie, specjalnie dla niego przygotowanym. Człowiek otrzymał zadanie: miał ten otrzymany w darze ogród uprawiać i strzec. Oczywiście, od zawsze było jasne, że nie chodzi o uprawianie motyką i łopatą, czy też narzędziami i maszynami wysokiej technologii.

W samym środku ogrodu stoi drzewo poznania dobra i zła. To jest taki nieustanny egzamin i nieustanne rozstrzyganie o wszystkim, co człowiek czyni i zamierza czynić w ogrodzie, czy służy to dobru, czy złu? Czy niszczy i burzy, czy buduje? Czy jego działanie przynosi błogosławieństwo, czy przekleństwo?

I tym miejscu można by podać wiele przykładów wspaniałych osiągnięć nauki, techniki, które miały służyć dobru, a obróciły się przeciwko człowiekowi i planecie ziemi. Podam tylko dwa: Alfred Nobel i wynalezienie dynamitu oraz Otto von Hahn, uważany za „ojca” współczesnej technologii jądrowej”.

Mam ziemię uprawiać i strzec. Co jest mi bliższe niszczenie, burzenie, czy sadzenie i pielęgnowanie? Drzewo poznania. Drzewo życia. Na co się orientuję w życiu, na dobro, czy zło?

Jestem człowiekiem. Jestem Adamem tu i teraz. Dlaczego żyję? Po co żyję? Jak mam żyć i co czynić? Przecież nie drzewa, góry, piękne kwiaty, zwierzęta są obrazem Bożym, lecz kobieta i mężczyzna. Bóg nie stał się drzewem, górą, pięknym kwiatem, zwierzęciem. On stał się człowiekiem w swoim Synu Jezusie Chrystusie.

Dlatego człowieku, Adamie, pamiętaj na swoje stworzenie, bądź posłuszny swojemu Stwórcy i wypełniaj solidnie i wiernie swoje zadanie. Pan Bóg posłał swojego Syna na ten świat, jako drugiego Adama. Na niego musi się każdy ziemski Adam orientować i kierować, jeżeli nie chce przegapić swego powołania. To szansa i nadzieja zarazem. Amen

bp Marian Niemiec